

*EDWARD NIESYTY*

## MARKSIZM PO MARKSIE

*Marksizm po Marksie. Studia i szlache z dziejów filozofii marksistowskiej. Materiały konferencji organizowanej przez Sekcję Naukowo-Dydaktyczną Filozofii COM SNP. Warszawa, COM SNP, 1988, 373 s.*

Przedstawiana książka zawiera szereg artykułów będących materiałem dyskutowanym w czasie konferencji nauczycieli filozofii z uczelni wyższych w Jadwisinie we wrześniu 1987 r. W książce znalazły się również takie artykuły, które nie były wygłaszane podczas tej konferencji. Wydaje się, że moment ukazania się książki poświęconej filozofii marksistowskiej, nazwanej przez zespół redakcyjny *nieklasyczną*, jest bardzo znamienny i dogodny, ale nie łatwy. W momencie, gdy marksizm i jego różne postacie podlegają ostrej krytyce, wnikanie w drogi jego rozwoju i zajmowanie się zawiłościami jego wewnętrznej struktury i problematyki na pozór tylko może się wydawać zajęciem nie na czasie. Sądzę, że wiele idei, które zrodziły się w umysłach ludzi inspirujących się marksizmem, bądź jawnie uznających siebie za marksistów, to idee składające się na rozwój *współczesnej kultury światowej, a także kultury naszej, ojczystej*, jak pisze redakcja.

Spróbujmy wpięrow skonstatować kilka faktów, bez których o dziejach filozofii marksistowskiej pisać nie można. Jednym z tych faktów jest powiązanie marksizmu z praktyką polityczną licznych nurtów społecznych drugiej połowy XIX i XX wieku. To powiązanie było obecne w świadomości twórców marksizmu, którzy zamierzali stworzyć teoretyczne podstawy skutecznego przekształcania rzeczywistości społecznej. Z tego punktu widzenia marksizm miał być nauką i ideologią nowych demiurgów historii, za jakich uważali się liczni następcy K. M a r k s a. Wszakże jest to określenie zaledwie jednego aspektu historycznego istnienia marksizmu. Drugim faktem było instytucjonalne powiązanie marksizmu z partiami politycznymi, które z różnym powodzeniem — odwołując się do marksizmu — tworzyły organizacje polityczne (narodowe i między-

narodowe) przypominające w swym działaniu instytucje kościelne; w obu przypadkach bowiem spory wewnętrzne i walki między frakcjami o różne aspekty głoszonej ideologii bardziej dzieliły jej wyznawców między sobą i pochłaniały więcej energii, niż walki z ludźmi głoszącymi całkowicie odmienne poglądy. Ta instytucjonalizacja marksizmu leżała u podłoża praktyki uznającej sekretarzy i przywódców za uprawnionych do dbałości o czystość doktrynalną kierowanych przez nich organizacji, jak i do dokonywania aktualnych interpretacji doktryny. Kolejnym faktem jest etatyzacja marksizmu, który stał się oficjalnym wyznaniem urzędników w państwach realnego socjalizmu. Uznawanie marksizmu przez ludzi aparatu politycznego państwa sprowadzało się niekiedy do czystej deklaracji, ale było ono także swego rodzaju wyrazem lojalności wobec istniejącego porządku politycznego. Niezależnie od tego poszczególne elementy analiz K. M a r k s a jak i wyniki badań innych marksistów należą do naukowego dorobku ludzkości, zachowując czy tracąc swą aktualność stosownie do rozwoju badań w dziedzinach, których dotyczą. Także metoda analizy zjawisk historycznych wprowadzona przez M a r k s a rna szanse odgrywać inspirującą rolę. Możemy też powiedzieć, że marksizm wzbogacił kulturę ludzką o cały szereg pojęć, z pomocą których opisywane i analizowane są liczne zjawiska społeczne i polityczne — także przez ludzi, którzy programowo marksizm odrzucają. Nie miejsce tu, by dokonywać analizy i wyliczeń wszystkich wartości wniesionych do kultury ludzkiej pod sztandarami marksizmu. Spory o to nie zakończą się szybko. Niezależnie od tych sporów jedno o marksizmie powiedzieć można już w tej chwili: niewiele przechodzi obok jego twierdzeń obojętnie, co świadczy przede wszystkim o wadze i aktualności podnoszonych spraw.

Wspomniałem wyżej, że moment dla ukazania się omawianej publikacji jest dogodny, a sądzę, że jego dogodność bierze się między innymi stąd, iż w naszym kraju wstępnie został zamknięty pewien etap rozwoju i funkcjonowania marksizmu, który zdążył przejść przez wszystkie wyżej wymienione postacie. Zamknięcie sprzężenia marksizmu z państwem tworzy nową perspektywę i dystans do niego. Z drugiej strony polityczne odsunięcie partii oficjalnie deklarującej swój instytucjonalny marksizm od bezwarunkowego sprawowania władzy, otwiera możliwości dostrzeżenia licznych stron i aspektów zjawiska ideowego, politycznego i kulturowego zwanego marksizmem. Otwiera też możliwości do pooddzielania od siebie nie tylko tych różnych postaci marksizmu, ale także do sprawiedliwego osądzenia ludzi i organizacji społecznych odpowiednio do ich zasług i win popełnionych w imię wartości czy w imieniu marksizmu. Myślę, że świadome oddzielenie od siebie różnych postaci marksizmu powinno ułatwić zrozumienie dziejów ludzkości ostatniego stulecia, w którym marksizm nie wyczerpywał wszystkiego, co nazywano lewicą, czy socjalizmem.

Marksizm był przedmiotem licznych fascynacji nie tylko ze strony jego wyznawców, ale także oponentów, którzy jak np. Jacques Maritain szukali w nim powodów, dla których stawał się ideową inspiracją milionów ludzi, zdolnych w jego imieniu podejmować trud tworzenia nowych społeczeństw czy wręcz nowej kultury ludzkiej. Fascynowała siła marksizmu, który zmieniał ludzi w prawdziwych demiurgów historii, nawet gdy uważano, że wybierana pod jego wpływem droga przemian jest drogą fałszywą. Szczególnie wspomniany J. M a r i t a i n próbował marksizmowi wydrzeć tajemnicę jego zdolności do motywowania mas ludzkich dla tworzenia nowej kultury, aby potem odkrytą na tym przykładzie zasadę przenieść na grunt chrześcijaństwa, które

w ten sposób mogłoby się odrodzić jako odnowiony duch cywilizacji zachodniej i powszechnoludzkiej.

Filozofia marksistowska i marksizm należą do dziedzictwa kulturowego całej ludzkości i zarówno w swej zawartości teoretycznej jak i praktyce politycznej na niej opartej postrzegane są odmiennie w zależności od miejsca, w którym znajduje się obserwator. Ponieważ marksizm obok funkcji politycznych i kulturowych jest również zjawiskiem psychologicznym i światopoglądowym, należy się spodziewać, że w wyobrażeniach wielu jego zwolenników będzie ulegał modyfikacjom i przystosowaniu do nowej sytuacji społeczno-psychologicznej. W tym też tkwi zresztą najsilniejsza podstawa aktualności marksizmu czy też jego żywotności. Stanowi on — w różnych formach dostosowanych do osobistej wiedzy i doświadczeń jego zwolenników — podstawę ich poczucia sensu życia i motywacje do działania na rzecz innych ludzi, a tej motywacji nie uda się łatwo zastąpić innymi, które nie dawałyby jednocześnie tak zdecydowanego poczucia sensu historii.

Na koniec tych ogólnych rozważań o marksizmie zwróćmy uwagę na pewien istotny szczegół. Jest marksizm i filozofia marksistowska teorią analizującą historię i mechanizmy funkcjonowania społeczeństw ludzkich. W analizach tych szczególne miejsce zajmują krytyki teorii i systemów idei pod kątem ich uwikłania w konkretne historyczne i społeczne sytuacje. Wychodząc z tego momentu można oczekiwać podjęcia przez samych marksistów, przy zastosowaniu własnej teorii, krytycznych analiz różnych postaci marksizmu, a także krytycznej analizy procesów społecznych dziejących się w państwach socjalistycznych.

Czy książka *Marksizm po Marksie* spełnia funkcję, o której pisałem nieco wyżej? I tak i nie. Jest po temu kilka powodów. Jednym z tych powodów jest fakt, że została napisana przez licznych i bardzo różnych autorów, z których każdy zajmuje się jakąś jedną częścią całego problemu. Stąd książka ta jest tematycznie zbiorem wypowiedzi nacechowanych pewną przypadkowością doboru. Podobnie jest ze stosowaną przez autorów metodą. Ponadto książka powstała nie tyle jako wynik jednej dyskusji, ale jako zbiór oddzielnych wypowiedzi, z których dopiero potem uczyniono jedną całość. Redaktorzy zdają sobie sprawę, gdy piszą, że *zbiór ten miał reprezentować historyczny rozwój filozofii marksistowskiej i naświetlić główne jego trendy i tendencje na przestrzeni ostatnich stu lat*, ale celu tego nie osiągnięto, bowiem *do wielu tematów nie udało się znaleźć autorów*.

W przedstawionym zbiorze artykułów dwa poświęcone są marksistom francuskim. Artykuł Janiny Wojnar-Sujeckiej omawia tych, którzy uprawiali marksizm jeszcze w dziewiętnastym i na początku dwudziestego wieku, a jego tytuł brzmi: *Marksizm w poglądach Jean Jaurés'a i Jules Guesde'a*. Artykuł ten otwiera zbiór. Artykuł kończący napisał Andrzej M i ś, przedstawiając w nim poglądy współczesnego marksisty Pierre'a Bourdieu, który poszukuje filozofii pozwalającej krytycznie analizować sytuacje, w jakie uwikłany jest podmiot ludzki. Marksizm spełnić może taką rolę, bo to M a r k s był jednym z mistrzów krytycznej analizy, a jako taki przez swą postawę i drobiazgowość prowadzonych krytyk dostarcza współczesnemu francuskiemu marksściście odpowiednie narzędzia poznawczego.

Marksizmowi angielskiemu poświęcony jest jeden tekst, w którym Tadeusz Mendel- s k i omawia poglądy Williama M o r r i s a i ich losy późniejsze, w tym ich zlekceważenie, by zamknąć swe rozważania konkluzją: *Myśl Morrisa warta jest dzieła*

*przetarcia jej drogi do stałej obecności W dyskusjach teoretycznych i ideologicznych naszych czasów.*

Kilka tekstów omawia różne aspekty filozofii marksistowskiej rozwijającej się w Rosji i Związku Radzieckim. Tekst pierwszy to artykuł Janusza Dobieszewskiego, w którym autor omawia zawile drogi wchodzenia marksizmu do Rosji za pośrednictwem narodnictwa. Zwraca on także uwagę na to, jak dalece problemy wspólnoty wiejskiej, tzw. *obszczyny*, były pojmowane z perspektywy odchodzenia od kapitalistycznych, prywatnych form własności i jak dalece zjawisko to interesowało także Marksa. Zmiana nastawienia do idei narodnictwa legła u podstaw przemian dokonujących się później w Związku Radzieckim. Andrzej Kocikowski przedstawia w artykule *Dyktatura rozbrojonego proletariatu* interesujące rozważania nad książką Lenina *Pafstwo a rewolucja*. Kolejny autor, Zbigniew M u s i a ł w artykule *Spór o Plechanowa w Roku wielkiego przelomu* referuje interesująco spory toczące się w środowiskach filozofów radzieckich w okolicach roku 1930, kiedy to do sporu został wprowadzony J. Stalin, który przejął prawo (głośno uznawane przez środowiska filozoficzne Związku Radzieckiego od tego momentu) do określania właściwych sposobów odczytania poszczególnych tez marksizmu. Stał się on tym, który rozstrzygał odtąd, co jest, a co nie jest ortodoksją marksistowską. Następny autor Wiesław Sztumski, w artykule *Interpretacja dialektyki materialistycznej przez J. Stalina* podejmuje próbę ukazania pewnej grupy zagadnień stanowiących istotny element filozofii marksistowskiej po roku 1930. Autor wskazuje na mechanicyzm i nadmierny "obiektywizm" w pojmowaniu dialektyki, które legły u podstaw innych twierdzeń Stalina, takich między innymi, jak teza o stale narastającej walce klasowej.

Kilka wypowiedzi poświęconych jest myśli marksistów niemieckich, w tym także przedstawicieli szkoły frankfurckiej. Maria Wałęska-Siempińska omawia *Proces dziejowy i jego teorię w świetle marksizmu Karola Kautsky'ego*, Stanisław Czerniak poglądy Maxa Horkheimera (artykuł *Idea krytyki a wykładnia marksizmu w "Traditionelle und kritische Theorie" Maxa Horkheimera*). Bogusław J a s i ń s k i w tekście *Od utopii do przemocy. Ze studiów na marksizmem Ernsta Blocha* pisze o poglądach Ernsta B l o c h a, a Krystyna Krzemieniowaw artykule *Pojęcie doświadczenia Adorna — zarys wstępny* analizuje teorię Adorna. Zestawia ona tego filozofa z Heideggerem ze względu na przyjmowanie pewnych wspólnych teoretycznych punktów wyjściowych, w tym pojęcia doświadczenia. Obok wspomnianych wyżej warto odnotować dwa teksty poświęcone filozofom, którzy często byli ze sobą zestawiani. Idzie tu o artykuł Włodzimierza Lorenca *György Lukácsa poszukiwania filozofii marksizmu*. Autor zaznacza dwie zasadnicze fazy w rozwoju teoretycznym tego filozofa, który w początkach swej działalności krytycznie odnosił się do poglądów teoretyków II Międzynarodówki, i inspirował się filozofią Hegla oraz elementami kantowskimi w twórczości M a r k s a, by w drugiej fazie zbliżyć się do Engelsa filozofii przyrody. Ponadto autor podkreśla, że Lukács poszukiwał w szczególny sposób filozoficznej samowiedzy marksizmu, który odnajdował, jeśli nie dla całego marksizmu, to przynajmniej dla swego jego odczytania. Drugi tekst to artykuł Jana Dziżyńskiego *Rewolucja i krytyka. O marksizmie Karola Korsch*a. Dalej wymienimy artykuł Ewy Czerwińskiej zatytułowany

*Austromarksistowska reinterpretacja podstawowych kategorii i twierdzeń materializmu historycznego.* Autorka dochodzi do wniosku, że w ramach austromarksizmu współistnieją różne, często przeciwstawne interpretacje podstawowych tez marksizmu, i dlatego sąd o jedności austromarksizmu jako nurtu intelektualnego jest błędny.

Kilka artykułów omawia poglądy przedstawicieli filozofii marksistowskiej w Polsce. Waldemar Grądkowski pisze o osobliwościach marksizmu Kazimierza K e l l e s -Krauz, Włodzimierz Kaczochoa materialistycznym wyjaśnieniu dziejów stosowanym przez Ludwika Krzywickiego. Natomiast Witold Mackiewicz przedstawia miejsce Stanisława Brzozowskiego w historii marksizmu. Konwencja tego artykułu jest szczególnie ciekawa, bowiem autor wpieryw stawia tezę, że Brzozowski marksistą nie jest, a potem przedstawia spory różnych filozofów, w tym marksistów na temat Brzozowskiego, któremu niektórzy z nich zarzucali zdradę marksizmu czy nawet bycie agenturą kapitalizmu, a także bycie agentem carskiej ochrony.

Jak widać, zbiór przedstawionych artykułów jest bardzo różnorodny, bowiem każdy niemal autor podejmuje inny aspekt filozofii marksistowskiej, od rozważań metodologicznych i ściśle teoretycznych, poprzez różne zagadnienia filozofii historii, aż po postrzeganie marksizmu przez ludzi stojących bądź to na jego obrzeżach, bądź to stojących poza nim. W opracowaniach pojawiły się niektóre elementy wspomniane przeze mnie w moich rozważaniach nad różnymi płaszczyznami, w jakich marksizm winien być rozpatrywany. Zbiór ten ukazuje, że marksizm nadal jest bardzo słabo znany, a ponadto, że jest badany mało systematycznie. Książka *Marksizm po Marksie* pomimo swych licznych niedostatków, wśród których najbardziej drażnią liczne błędy drukarskie jak i pomyłki w sklejanju całości, może odegrać pewną rolę w zainicjowaniu rzetelnych badań nad marksizmem, w tym nad marksizmem polskim i nad formami jego politycznego uwikłania w najnowszej historii naszego kraju.